

28 SIERPNIA - ŚW. AUGUSTYNA Z HIPPONY



„Nawrócony do Chrystusa, który jest prawdą i miłością, Augustyn szedł za Nim przez całe życie i stał się wzorem dla każdego człowieka, dla nas wszystkich, którzy szukamy Boga. Dlatego też chciałem zakończyć moją pielgrzymkę do miasta Pavia, powierzając w zamyśle Kościołowi i światu, przed grobem tego wielkiego, zakochanego w Bogu człowieka, moją pierwszą encyklikę zatytułowaną „Deus caritas est”. Zawdzięcza ona bardzo wiele, przede wszystkim w pierwszej części, myśli św. Augustyna. Również dzisiaj, podobnie jak w jego czasach, ludzkość potrzebuje poznać, a przede wszystkim żyć tą fundamentalną rzeczywistością: Bóg jest miłością, zaś spotkanie z Nim jest jedyną odpowiedzią na niepokoje ludzkiego serca. Jest to serce, w którym mieszka nadzieja, może jeszcze pełna mroku i nieświadomości u wielu nam współczesnych, jednakże, dla nas, chrześcijan, otwiera już nasze „dzisiaj” na przyszłość, tak że św. Paweł mógł napisać, iż „w nadziei już jesteśmy zbawieni” (Rz 8, 24). Nadziei zechciałem dedykować moją drugą encyklikę – „Spe salvi”, która również zaciągnęła wielki dług wobec Augustyna oraz wobec jego spotkania z Bogiem. W jednym z przepięknych tekstów św. Augustyn definiuje modlitwę jako wyraz pragnienia i stwierdza, że Bóg odpowiada, rozszerzając ku Niemu nasze serce. Z naszej strony musimy oczyścić pragnienia oraz nasze nadzieje, aby przyjąć czułość Boga. Tylko ta bowiem czułość, otwierając nas również na innych, zbawia nas. Módlmy się zatem, aby w naszym życiu było nam dane każdego dnia naśladować przykład tego wielkiego konwertyty, abyśmy spotykali, jak on, w każdej chwili naszego życia, Pana Jezusa, jedynego, który nas zbawia, oczyszcza i daje prawdziwą radość, prawdziwe życie. (Benedykt XVI, 78.02.2008)

Z OGŁOSZEŃ

- W środę uroczystość MB Częstochowskiej. Msza święta o godz. 18⁰⁰.
- Dziękuję za pomoc w sprzątnięciu kościoła i zapraszam chętnych w najbliższy piątek po Mszy wieczornej.
- Osobą mogącą w tym tygodniu ofiarować godzinę adoracji prosimy o zapisywanie się w zakrystii.
- W tym tygodniu wspominamy w liturgii:
 - Poniedziałek – św. Bartłomieja Apostoła
 - Czwartek – św. Monikę.
 - Piątek – św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła.
 - Sobota – Męczeństwo św. Jana Chrzciciela.
- Z naszej wspólnoty parafialnej odszedł do Pana **Ś.P. Roman DZIK (I. 91)** z Gościeńcyc. Pogrzeb odbędzie się czwartek o godz. 11⁰⁰. **Wieczny odpoczynek...**



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

Par. św. Franciszka, ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel. 227270595;
parafia.prazmow.pl; Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

21 NIEDZIELA ZWYKŁA

23 SIERPNIA

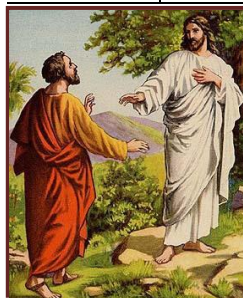
409'20



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Iz 22,19-23; * PS 138 * Czytanie II: Rz 11, 33-36

Ewangelia: Mt 16,13-20;



Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. Jezus zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam:

Ty jesteś Piotr czyli Skala, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem. **Oto słowo Pańskie.**

I WE MNIE WIERZCIE

Dwa miesiące w roku możemy nazwać maryjnymi. Maj z Litanią Loretańską i umajonymi kapliczkami oraz październik z codzienną modlitwą różańcową, uroczą odmawianą podczas nabożeństw w kościele. Ale również sierpień stał się w naszej polskiej tradycji czasem wypełnionym pobożnością maryjną, której wyrazem są pielgrzymki na Jasną Górę i do innych sanktuariów naszej Pani i Królowej. Tydzień temu przeżyliśmy setną rocznicę cudu nad Wisłą, wielkie zwycięstwo nad wrogami Chrystusa i Maryi. Wszyscy uświadomiamy sobie, że jesteśmy Kościołem pielgrzymującym i Kościołem walczącym o zwycięstwo prawdy i miłości. Wiara jest drogą, która prowadzi do pełni życia w Królestwie zbawionych i daje nam siły do przewycięzania zakusów złego ducha.

Pan Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy zapytał uczniów: „Wierzycie w Boga?” To pytanie mogło zdziwić pobożnych Żydów, których najgłębszą tożsamość określała wiara w jedynego Boga przekazywana z pokolenia na pokolenie. To pytanie mogło zdziwić wybranych uczniów, którzy trzy lata szli za Jezusem, będąc praktykującymi wyznawcami judaizmu. Ale Pan Jezus postawił to pytanie, by dodać: „I we Mnie wierzcie”. To jest człon wiary, który określa naszą najgłębszą tożsamość chrześcijańską.

Nie wystarczy być wierzącym, nie wystarczy chodzić do kościoła, nie wystarczy mieć wiedzę religijną – to jeszcze za mało. Przecież fundamentaliści islamscy uważają się za gorliwych wyznawców Allacha a Putin uważa się za wierzącego wyznawcę prawosławia. Dlatego pytanie z dzisiejszej Ewangelii jest fundamentalne na drogach żywej wiary: „Kim dla mnie jest Jezus Chrystus?”. Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do największej miłości, która została nam ukazana na Kalwarii, w zbawczej ofierze Jezusa Chrystusa. Miłość oczekuje zjednoczenia, komunii. Tylko wtedy staje się pełna i może się rozwijać. Zrozumiał to Szaweł - niegdyś prześladowca Kościoła, a po nawróceniu pokorny uczeń Ukrzyżowanego Pana i wyznał w Liście do Galatów: „Razem z Chrystusem

zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,19-20). Nie ma prawdziwej wiary bez miłości. Nie ma rozwoju miłości bez Eucharystii. Zapisał święty Tomasz: „Żaden inny sakrament nie jest bardziej zbawienny: on usuwa grzechy, pomnaża cnoty, duszę nasycza obfitością duchowych darów.

W Kościele Eucharystię składa się tak za żywych, jak i umarłych, aby pomogła wszystkim, bo dla dobra wszystkich została ustanowiona”.

Jakże wielką bolączką Kościoła są chrześcijanie, którzy latami nie przystępują do stołu Pańskiego. Zachowują zewnętrzną komunie ze wspólnotą wierzących, ale poprzez zaniedbanie Komunii sakramentalnej gubią najgłębszą jedność z Bogiem i wspólnotą. Każdej niedzieli Jezus stawia milionom chrześcijan na całym świecie pytanie: „A ty za kogo Mnie uważasz?”. Nie wystarczy wierzyć w Boga, nie wystarczy wypełnić obowiązek, trzeba karmić się Ciałem Pana, przyjmować Go w Eucharystii i żyć Jego łaską w codziennej drodze życia i wiary.

x. Proboszcz

„Wolność im głoszą, a sami są niewolnikami zepsucia. Komu bowiem kto uległ, temu też służy jako niewolnik. Jeżeli bowiem uciekają od zgnilizny świata przez poznanie Pana i Zbawcy, Jezusa Chrystusa, a potem oddając się jej ponownie zostają pokonani, to koniec ich jest gorszy od początków”. (2P 2,19-20)

W OCZEKIWANIU NA BEATYFIKACJĘ

MODLITWA PRYMASA WYSZYŃSKIEGO



W trudnych czasach terroru bezbożnego komunizmu, sługa Boży ks. Prymas Wyszyński, oddawał wszystko i wszystkich Najlepszej Matce. W Jego modlitwie odbija się żarliwa wiara i dziecięca ufność a także wielkie serce Dobrego Pasterza, w którym pragnie pomieścić wszystkich bez wyjątku. Jakże bardzo aktualna (choć w zmienionych warunkach) jest modlitwa Prymasa Tysiąclecia, którą wypowiedział kiedyś na Jasnej Górze, a teraz wierzymy, że powtarza ją przed Bogiem Miłosiernym i Królową Polski.

Oddajemy Ci, Panno Można, słabych w wierze, chwiejnych, zatrwożonych, lęklivych. Bądź dla nich wszystkich Matką, Dziewicą Zwycięską. Niech trwoga i lęk nie zamykają im ust tam, gdzie powinni wyznawać. Spraw, aby umieli w sposób godny, w duchu pokoju, upominać się o swoje święte prawa w rodzinie, w szkole, w pracy, w życiu publicznym i prywatnym.

Aby się zbliżyć do najbiedniejszych, najbardziej nieszczęśliwych, oddajemy Tobie, Matko, tych, którzy się uważają za wrogów Twojego Syna, Jego Kościoła i Twoich. Oni chcą być koniecznie Twoimi wrogami i dla różnych motywów prowadzą pracę przeciwko Tobie, Twojej chwale., Twej czci i Twoim cnotom. Gorszą się Twoją prostotą dziewczęcą i macierzyńską, mają przeciwko Tobie wewnętrzny opór, może nienawiść czy nawet bluźnierstwo. Zwyciężaj w nich, Maryjo, swym delikatnym, macierzyńskim sercem. Ty wiesz, że ludzie pełni nienawiści do Boga, na swój sposób w Niego wierzą, bo nie mogliby zwalczać Tego, w kogo by nie wierzyli. A może ich wiara jest jeszcze silniejsza niż nasza? Obróć ich mękę w Twoje zwycięstwo! Jak Twój Syn chodził za zagubioną owcą, tak Ty, która ścieraszą głowę węża, zetrzyj wszędzie niewiarę i nienawiść, ale broń ludzi, zachowaj ich dla Twojego Syna i dla Ciebie.

W szczególny sposób polecamy Twojemu miłosierdziu tych, którzy organizują walkę z Bogiem, z Kościołem i z religią w naszej Ojczyźnie. I za nich pokornie prosimy! Dla nich też chcemy miłości, bo Ty ją masz dla wszystkich. Ojciec nasz Niebieski jest miłością i wszystko, co z Niego powstało, ma jakiś udział w Jego Miłości. A więc ci biedni i nieszczęśliwi ludzie na pewno jeszcze doznają miłości Boga. Zakończ, Matko, do Serca Boga, który nie może nie kochać! Niech Twoja zwycięska dłoń i tutaj odniesie triumf.